

**MEDICA** ☎ 22 776 26 02  
 Wołomin, ul. Wileńska 25  
 pon-pt 8-18, sob. 8-12

**lekarze specjaliści**  
**CHIRURG**  
 analizy - pełny zakres  
 RTG, USG, EKG

**"Clean World"**

- wywóz nieczystości stałych i płynnych oraz gruzu
- odśnieżanie i wywóz śniegu ■ sortownia odpadów
- skup surowców wtórnych ■ usługi transportowe
- wynajem maszyn i urządzeń budowlanych
- sprzedaż ziemi kompostowej

05-200 Wołomin, Leśniakowizna, ul. Kasprzykiewicza 45  
 tel./fax (22) 787 80 08, tel. 22 799 07 26, kom. 502 023 322  
 e-mail: biuro@cleanworld.pl; www.cleanworld.pl

**APTEKA**  
 Z UŚMIECHEM

Wołomin  
 ul. Prądzyńskiego 37  
 tel. 723 304 082

pon. - pt.: 8 - 20  
 sobota: 8 - 15

**DRUK BANERÓW**  
 w dobrej cenie

logos@home.pl  
 tel. 666 831 690

**ZYCIE**  
 DWUTYGODNIK BEZPŁATNY  
 ISSN 2081-4585 nr 14 (671) 12 września 2024  
 POWIATU NA MAZOWSZU

praca dla dziennikarzy

W gazecie **ZYCIE**  
 POWIATU NA MAZOWSZU

praca@logos.home.pl

05-230 Kobyłka  
 ul. Napoleona 4 (22) 787 77 83

– W Wołominie budowana jest nowa kompostownia, następnie nowa segregowania, a w dalszej kolejności, biogazownia, i nie wiadomo co jeszcze? Po co torzymy centrum recyklingu, zamiast ten śmierdzący i uciążliwy biznes odpadowy ograniczać i zamykać? Dlaczego Warszawa zamknęła Radiowo a nie buduje kompostowni i segregowani? Dlaczego okoliczne gminy nie wchodzi w takie biznesy? – pyta Dominik Kozaczka, współtwórca projektu "Właściwi Ludzie" >> str. 5

**Czy problem odorowy zniknie z Wołomina?**

**Tykająca bomba ekologiczna Kolejne kłopoty ze składowiskiem substancji niebezpiecznych**

Wyciek niebezpiecznych substancji do rzeki Czarnej miał miejsce w okolicach składowiska substancji niebezpiecznych w Wołominie 19 sierpnia. Na nowo rozgorzała dyskusja, kto powinien zlikwidować tę nielegalną działalność. Dyskusja toczy się z przerwami już od półtora roku i można podsumować ją słowami piosenki „Wszyscy zgadzają się ze sobą, a będzie nadal tak jak jest”. Przedsiębiorcy, gminy i powiatu nie stać na likwidację składowiska. Województwo i ministerstwo rozkładają ręce, bo prawo nie mówi, do kogo należy teraz ruch. Czy pozostaje tylko czekać pożaru lub kolejnego skażenia rzeki? >> str. 3

W miniony piątek w Wołominie odbyło się spotkanie z Magdaleną Różczką, znaną i lubianą polską aktorką, która powołała do życia Fundację „Ukochani”, zajmującą się promowaniem i wspieraniem Rodzinnej Pieczy Zastępczej. – Chcemy, by każde dziecko czuło się bezpieczne w kochającej rodzinie – powiedziała podczas spotkania z lokalnymi mediami. Druga część spotkania była otwarta dla zainteresowanych pieczą zastępczą >> str. 2

**Każde dziecko jest ważne - piecza zastępcza**

**Jacek Orych**

Przetarg na renowację elewacji MOK został rozstrzygnięty

**Piotr Sikorski**

Pukamy do wszystkich możliwych instytucji

**Teresa Urbanowska**

70 lat DPS w Radzyminie

**Przyjaciele**

- leczenie zwierząt towarzyszących
- szczepienia profilaktyczne
- chirurgia
- EKG, USG
- badania laboratoryjne
- karmy bytowe i lecznicze
- akcesoria dla zwierząt

Gabinet Weterynaryjny „Przyjaciele”  
 www.wetprzyjaciele.pl

Radzymin, ul. Weteranów 56  
 tel. 22 786 58 59, kom. 509 251 708

Zapraszamy  
 Pn.-Pt. 9<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>  
 Sb. 9<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

**NEONY LED KASETONY Z PLEKSI** 602 733 336

**LITERY: ŚWIETLNE 3D Z DIBONDU ZE STYRODURU**

**ALUMINIOWE KASETONY REKLAMOWE**  
 NEONY LED / KASETONY Z PLEKSI  
 LITERY ŚWIETLNE 3D / LITERY Z DIBONDU / LITERY ZE STYRODURU

LOGOS

logos@home.pl  
 Kobyłka, ul. Napoleona 4

**8% VAT PROMOCJA**

**DACHY**

- Wycena
- Sprzedaż
- Wykonanie

**BLACHODACHÓWKI**

**DACHÓWKI** Wołomin  
 ul. 1-go Maja 8A  
 22 357 85 18

**PODBITKI** 502 379 900

**RYNNY** 502 379 995

www.dsekalata.pl





## Kochane pieniądze

Edward M. Urbanowski

Krew mnie zalewa gdy czytam o tym, że osoby posiadające mandat zaufania publicznego i do tego dobrze usytuowane, dopuszczają się przekrętów finansowych. Z dużym niesmakiem przeczytałem informację o „zaradności” Ryszarda Czarneckiego, długoletniego eurodeputowanego z ramienia PiS, w pozyskiwaniu nienależnych pieniędzy za przejazdy służbowe.

Według ustaleń śledczych w latach 2009-2013 Ryszard Czarnecki miał doprowadzić Parlament Europejski do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie około 203 tysięcy euro (prawie 900 tys. zł). Zdaniem śledczych Czarnecki złożył 243 wnioski o zwrot kosztów podróży, w których podał nieprawdę w kwestii podróży służbowych.

Jako pierwszy na prawdopodobne kłamstwo Czarneckiego wpadł Europejski Urząd ds. Zwalczenia Nadużyć Finansowych (OLAF). W rozliczeniach swoich przejazdów europosłowie muszą podać trasę, liczbę przejechanych kilometrów, stan licznika samochodu oraz numer rejestracyjny. Uwagę kontrolerów zwróciła rejestracja, która okazała się numerem Fiata Punto w nietypowej wersji Cabrio. Samochodem tym europoseł miał odbywać podróże służbowe w lutym 2012 roku. Jak podała „Wyborcza”, przesłuchany w charakterze świadka jego właściciel Krzysztof K. stwierdził, że „samochód ten został uszkodzony wiosną 2011 roku i jako nienadający się do jazdy został zełomowany”. Prokuratura sprawdziła więc wszystkie samochody, a właściwie pojazdy, których rejestracje podawał w rozliczeniach Ryszard Czarnecki. Jak się okazało, na 19 pojazdów tylko jeden był sporadycznie używany przez polityka, a faktycznie należał do jego córki. Dwa z podanych samochodów nie istniały, a trzy były jednoślada. Dwa z nich to chińskie motorowery: motorower marki Baotian, pojemność silnika 49 cm sześciennych oraz motorower marki Wangye Quantum, pojemność silnika 49,20 cm sześciennych. Trzeci zaś to motocykl marki GSX-R750. Na tych jednoślada Czarnecki miał pokonywać długie trasy między listopadem a grudniem 2012 r. Innym zadziwiającym środkiem transportu Czarneckiego był ciągnik siodłowy marki Iveco Stralis, rok produkcji 2011. Ryszard Czarnecki miał nim podróżować służbowo w okresie od 29 sierpnia do 2 września 2011 r., na trasie z Berlina do Łaz i z Łaz do Szczecina. Pojawiła się też Toyota Auris wyprodukowana w 2015 roku, ale którą Ryszard Czarnecki potrafił jeździć już 7 czerwca 2010 r. na trasie Jasło-Warszawa! Z kolei w przypadku VW Golfa, które należało kiedyś do Cezarego T. - ojca wieloletniej asystentki Czarneckiego - wylania się inna wątpliwość. To właśnie to auto Czarnecki najczęściej razy wpisywał w swoich deklaracjach. Według właściciela pojazdu, na którego powołuje się prokuratura, samochód ten nie nadawał się do przemierzania dłuższych tras, gdyż był w bardzo złym stanie technicznym. W samochodzie był uszkodzony dach i wybita tylna szyba. Cezary T. zeznał, że był to samochód brudny i zniszczony i nie nadawał się do jakichś wyjazdów. Używał go tylko do dojazdu do pracy, bo właśnie w takim celu go kupił. Jego zdaniem, biorąc pod uwagę stan samochodu, niemożliwym jest, aby służył on europosłowi do odbywania podróży zwłaszcza, że 28 stycznia 2012 r., kiedy to Cezary T. sprzedawał pojazd, jego wartość została ustalona na kwotę 1000 złotych!

Ryszard Czarnecki: - Nie zgadzam się z zarzutem, że dopuściłem się nadużyć. Doszło do błędów, których istotę zamierzam wyjaśnić w postępowaniu.



## Ludzie listy piszą

Teresa Urbanowska

W pracy dziennikarskiej są takie okresy, gdy nasi Czytelnicy mają wzmożoną potrzebę kontaktu i... piszą listy do redakcji.

Tak wiem, wiem, w dzisiejszej dobie, zmonopolizowanej przez newsy na FB i na innych, coraz to nowszych platformach do komunikowania, brzmi to nieco archaicznie, ale wierzę mi, całkiem spora grupa ludzi potrafi jeszcze korzystać z tej starej formy komunikacji społecznej.

Listy są różne - różne w formie, różne w rozmiarze/objętości, różne w treści. Bywają mile, lejące miód na serce czytającego, ale bywają też takie, które podczas czytania wyciskają łzy z oczu i widać, że osoba pisząca potrzebuje pomocy, niestety jednak nie zawsze pozostawia uchyloną furtkę dającą możliwość udzielenia tej pomocy bo przez zapomnienie, rozlżgnięcie lub celowe działanie, brak adresu zwrotnego. To właśnie ONE, te „anonimny”, często nie dają mi spokoju całymi dniami a nawet miesiącami. Czasem jednak zostawiają jakieś drobne, ślady, które pozwalają znaleźć sposobu na reakcję i ktoś, faktycznie potrzebujący wsparcia, je otrzymuje, nigdy jednak nie można mieć pewności, że pomoc otrzymała również osoba pisząca do nas o swoim problemie.

Dlaczego właśnie dziś o tym wspominam?

Przed nami jesień i coraz dłuższe pochmurne dni, które sprzyjają pogorszeniu nastroju u wielu osób. Warto więc mieć oczy i uszy otwarte i zwracać uwagę na nasze wzajemne

relacje, samopoczucie naszych bliskich, sąsiadów czy znajomych i ich wolę do aktywności, do kontaktu ze światem. Zapewniamy sobie nawzajem poczucie bezpieczeństwa tam, gdzie toczy się nasze życie, ale jeśli coś jest „nie tak”, jeśli sobie z czymś nie radzimy - PAMIĘTAJMY, że nie jesteśmy sami na tym świecie.

Są miejsca, które udzielają pomocy systemowo, ale są też takie, gdzie nikt nie będzie zadawał zbyt

**Przed nami jesień i coraz dłuższe pochmurne dni, które sprzyjają pogorszeniu nastroju u wielu osób. Warto więc mieć oczy i uszy otwarte i zwracać uwagę na nasze wzajemne relacje, samopoczucie naszych bliskich, sąsiadów czy znajomych. Ktoś może potrzebować naszej pomocy**

dużo pytań. Wokół każdego z nas są też ludzie, którzy gotowi są pomóc, podzielić się ciepłem, miską zupy i wieloma innymi rzeczami. Czasem będzie to ktoś bliski a czasem ktoś, po kim w życiu byłbyśmy pomocni się nie spodziewali.

Zawsze też możecie napisać do nas - jako redakcja chętnie Wam pomożemy. Potrzebujemy jednak jakiejś lokalizacji, możliwości kontaktu z Wami, bowiem nie zawsze tekst w gazecie czy na portalu załatwi Wasz problem.

Organizatorzy spotkania postawili sobie za cel przybliżenie tematu rodzicielstwa zastępczego oraz przedstawienie wyzwań i potrzeb stojących zarówno przed samorządem lokalnym jak i rodzinami zastępczymi.

W pierwszej części spotkania organizatorzy i zaproszeni goście spotkali się z przedstawicielami mediów lokalnych.

Zgromadzonych na Sali przedstawił Maciej Burakowski, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie (PCPR), któremu towarzyszyła Agata Żędzian-Andrzejczyk, wicedyrektor PCPR. Oprócz Magdaleny Rózczyńskiej wśród uczestników spotkania znaleźli się również: Patryk Fajdek, II Wicewojewoda Mazowiecki, któremu towarzyszył Bartosz Gawkowski, Dagmara Jaworska-Bednarek z Mazowieckiego Centrum Pomocy Rodzinie (MCPS) funkcjonującego w strukturach Urzędu Marszałkowskiego oraz przedstawicielki powiatu - Katarzyna Pazio, wicestarosta powiatu wołomińskiego i członek zarządu powiatu Marta Rajchert a także przedstawiciele gmin i ośrodków pomocy społecznej z terenu powiatu wołomińskiego.

Prowadzący spotkanie Maciej Burakowski poinformował, że z inicjatywą zaproszenia na spotkanie Magdaleny Rózczyńskiej wystąpiły przedstawicielki stowarzyszenia „Polska 2050”: Agata Kapuścińska i Paulina Łączynska.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie pieczę zastępczą zajmuje się od 2011 roku. Przez cały ten czas wiele się zmieniło w procedurach ale zmieniły się też potrzeby w zakresie ilości miejsc dla dzieci potrzebujących zmiany sytuacji rodzinnej - stwierdził Maciej Burakowski, rozpoczynając pierwszą część spotkania. - Zmienił się w tym czasie nie tylko mechanizm pomocy ale również przemianie uległa grupa docelowa. Dzisiejsze dzieci i młodzież, dla których szukamy nowych rodzin/domów, często są one tak bardzo doświadczane, że pomaganie staje się bardzo złożone i trudne - opowiadał dyrektor.

W fazie początkowej - w 2011 roku pieczę zastępczą w powiecie wołomińskim objętych było około 300 dzieci. Dziś jest to już prawie 500 dzieciaków a tendencja jest wzrostowa. I chociaż przybywa rodzin zastępczych to dynamika wzrostu jest zbyt mała w stosunku do tempa w jakim przybywa dzieci potrzebujących opieki rodzin zastępczych.

Podczas swojego wystąpienia Maciej Burakowski podkreślił, że na terenie powiatu wołomińskiego

nie ma żadnej rodziny specjalistycznej, czyli takiej, która zajmowałaby się dziećmi niepełnosprawnymi. Żadna z nowych rodzin nie chce się taką specjalizacją zajmować.

Niepokojącym jest fakt, że coraz więcej dzieci w pieczy zastępczej jest umieszczanych przez Sąd z uwagi na stosowaną w ich domach przemoc, a u nas brakuje pogotowia rodzinnego czyli miejsca, które jest gotowe przyjąć dziecko wymagające na-

ską rodziną. Zdarza się też tak, że po osiągnięciu szczegółowej informacji o tym jak funkcjonują takie rodziny, po odbyciu szkolenia lub w jego trakcie kandydaci na rodziny zastępcze rezygnują z kontynuowania współpracy w tym zakresie - podkreślił dyrektor PCPR.

- I chociaż nasz powiat ma fantastyczne rodziny zastępcze to trzeba mieć z tyłu głowy fakt, że do tej pieczy zastępczej trafiają coraz trudniejsze dzieci,

O swoich doświadczeniach opowiedziała również Magdalena Rózczyńska, aktorka, która powołała do życia Fundację „Ukochani”, której celem jest promowanie i wspieranie Rodzinnej Pieczy Zastępczej. - Chcemy, by każde dziecko czuło się bezpieczne w kochającej rodzinie - podkreślała w swoich wypowiedziach.

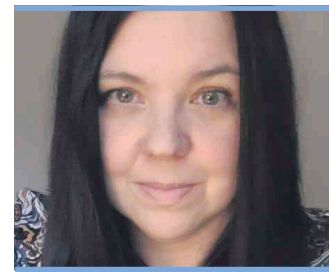
Podczas spotkania wybrzmiał również temat współpracy wszystkich instytucji pomocowych.

**W piątek 6 września w Sali konferencyjnej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Wołominie przy ul. Wileńskiej 32 pod hasłem „Pieczę zastępcza w Powiecie Wołomińskim - wyzwania i potrzeby stojące przed samorządem lokalnym” odbyło się spotkanie zorganizowane przez dyrekcję Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wołominie. W spotkaniu uczestniczyła między innymi lubiana i znana z licznych ról aktorka Pani Magdalena Rózczyńska założycielka Fundacji Ukochani.**

# Każde dziecko jest ważne - pieczę zastępcza



Magdalena Rózczyńska, aktorka, która powołała do życia Fundację „Ukochani”, której celem jest promowanie i wspieranie Rodzinnej Pieczy Zastępczej. - Chcemy, by każde dziecko czuło się bezpieczne w kochającej rodzinie - podkreślała w swoich wypowiedziach.



- Podczas spotkania wybrzmiał również temat współpracy wszystkich instytucji pomocowych. - Musimy się wszyscy widzieć w tym systemie pomocy bo tylko współpraca może przynieść pozytywne efekty - stwierdziła Dagmara Jaworska-Bednarek z MCPS



- W 2011 roku pieczę zastępczą w powiecie wołomińskim objętych było około 300 dzieci. Dziś jest to już prawie 500 dzieciaków. Przybywa rodzin zastępczych ale dynamika wzrostu jest zbyt mała w stosunku do potrzeb - mówi Maciej Burakowski, dyrektor PCPR w Wołominie.

tychmiastowego zaopiekowania.

Natomiast w kraju jest tendencja odchodzenia od pomocy instytucjonalnej. A u nas brakuje nie tylko pogotowia rodzinnego ale również placówki interwencyjnej i jest pilna potrzeba utworzenia opiekuńczego ośrodka interwencyjnego na przykład w sytuacji, gdy opieki potrzebuje małoletnia matka z dzieckiem.

- To też nie jest tak, że brakuje nam chętnych. Ale nie wszystkie osoby, które się zgłaszają spełniają kryteria jakie są stawiane przed

często nie tylko w złej kondycji psychicznej, ale również zdrowotnej. Dlatego bardzo mi zależało na tym, aby w dzisiejszym spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele gmin z naszego powiatu ponieważ to właśnie gminy finansują pobyt dzieci w rodzinach zastępczych i w ośrodkach. Musimy odpowiedzieć na pytanie: - Co można wspólnie zrobić (powiat i gmina), aby środki potrzebne na ten cel nie rosły tak drastycznie a dzieci były bezpieczne - pytał.

- Musimy się wszyscy widzieć w tym systemie pomocy bo tylko współpraca może przynieść pozytywne efekty - stwierdziła Dagmara Jaworska-Bednarek z MCPS.

Druga część piątkowego spotkania z aktorką - Panią Magdaleną Rózczyńską - założycielką Fundacji Ukochani oraz rodzinami zastępczymi z terenu powiatu wołomińskiego była otwarta dla mieszkańców oraz wszystkich zainteresowanych tematem pieczy.

Teresa Urbanowska

**1 lipca UM w Markach ogłosił przetarg na wykonanie renowacji elewacji Mareckiego Ośrodka Kultury im. Tadeusza Łużyńskiego. Będzie to możliwe dzięki dotacji, którą uzyskała instytucja.**

## Przetarg na renowację elewacji MOK w Markach rozstrzygnięty

- 6 września podpisaliśmy umowę ze zwycięzcą przetargu. Prace przy odnowieniu ceglanej elewacji oraz wykonaniu niezbędnych prac zabezpieczających w budynku MOK wykona firma Adver Tomasz Dębski z Warszawy. O wyborze tej oferty zdecydowały dwa kryteria: cena oraz okres gwarancji/rękojmi - informuje UM w Markach

- Na ten cel udało nam się zdobyć środki zewnętrzne z programu resortu kultury „Ochrona zabytków” na renowację elewacji! Dzięki tym funduszom (600 tys. zł) oraz uzupełniającemu wkładowi finansowemu miasta będziemy mogli przeprowadzić kompleksowe prace konserwatorskie, które przywrócą blask naszej zabytkowej siedzibie - mówi Aleksandra Jankowska, dyrektor MOK. Wcześniej w budynku Mareckiego Ośrodka Kultury im. Tadeusza Łużyńskiego wykonano renowację klatki schodowej. - Po renowacji elewacji marki



Pozyskane środki zewnętrzne pozwolą zadbać o marecki MOK

MOK będzie wyglądał tak, jak wyremontowane kamienice Briggsów np. przy ul. Jasnej - dodaje burmistrz Jacek Orzech.

W zakres zadania wchodzi m.in.: - oczyszczenie elewacji metodą ciśnieniową za pomocą mączki kwarcowej - uzupełnienie ubytków - zabezpieczenie historycznych elementów - zabezpieczenie wyremontowanych ścian przed czynnikami pogodowymi.

W ciągu ostatnich lat UM w Markach pozyskał już przeszło 7 mln złotych na odbudowę i konserwację pomników historii na terenie miasta. Dzięki wsparciu programów rządowych i samorządu Mazowsza dawny blask odzyskały zabytkowe kamienice osiedla robotniczego Briggsów (18 budynków) oraz lokomotywa będąca spuścizną po Mareckiej Kolei Dojazdowej.

**ŻYCIE** Powiatu na Mazowszu - dwutygodnik bezpłatny. Wydawca: PHU „Logos” s.c. Redaktor naczelny: Zbigniew Grabiński. Redaguje Zespół. Adres Redakcji: 05-200 Kobyłka, ul. Napoleona 4, tel./fax 22 787 77 83, tel. kom. 098 655 254, www.zyciepw.pl, e-mail: redakcja@zyciepw.pl Redakcja nie zwraca telefonów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść płatnych reklam i ogłoszeń. Kolportaż - 22 787 77 83



Od czasu wycieku do którego miało dojść do ulew w dniu 19 sierpnia nie zrobiono zbyt wiele w kierunku likwidacji składowiska przy ulicy Łukasiewicza 11 w Wołominie. Na mieszkańców naszego powiatu padł strach. Co jeszcze musi się wydarzyć, żeby władze zajęły się likwidacją tego miejsca? Kolejny pożar? Kolejny, jeszcze większy wyciek? Skażenie powietrza, wody i gleby?

Zostaliśmy sławni jako powiat i miasto Wołomin. TVP Info wyemitowała 40-minutowy film o wołomińskim składowisku, w którym przerażeni mieszkańcy w tym burmistrz, apelują do władz centralnych o zajęcie się tym problemem.

- Apeluję do wszystkich możliwych instytucji! - Zróbcie naprawdę coś, żeby zapobiec pożarowi, zatruciu rzeki, zatruciu Zalewu Zegrzyńskiego. To naprawdę jest ostatni dzwonek! - mówiła na antenie TVP Info Elżbieta Radwan, Burmistrz Wołomina.

Szkoda, że nie są to pochlebne filmy o naszym powiecie, ale z drugiej strony bardzo dobrze, że w mediach mówi się dużo o tym składowisku. Oby mówiono i pisano jeszcze więcej. Może to przyniesie pozytywny skutek - aczkolwiek mieszkańcy powoli zaczynają tracić nadzieję, że ktokolwiek im pomoże.

#### Z czego słynie Wołomin?

Wołomińskie składowisko substancji niebezpiecznych teraz jest jednym z największych w Polsce: zgromadzono na nim około 20-25 tysięcy ton pozostałości po produkcji farb, lakierów, rozpuszczalników i innych niebezpiecznych i trujących substancji łatwopalnych. Sprawa stała się głośna, kiedy oficjalna kontrola Państwowej Straży Pożarnej ujawniła, że składowisko działa nielegalnie. Stało się to 17 maja 2023 roku. Co ciekawe, działalność odbywała się nielegalnie już wcześniej, ale rzekomo nikt o niej nie wiedział. Przypomnijmy: zezwolenie na zbieranie odpadów zostało wydane przez starostę powiatowego w roku 2015. Kolejny starosta, Adam Lubiak cofnął zezwolenie w listopadzie 2022. Pewnie jednym z powodów były pożary: tysiąclitrowe mauzery z chemikaliami na składowisku zapłonęły już w roku 2018, co możemy obejrzeć na filmie <https://www.zyciepw.pl/kolejne-skladowisko-podejrzanych-pojemnikow-w-wołominie-konferencja-prasowa-w-um>. Następnie plonęły w roku 2021. Jest o tym wzmianka, skądinał trudna do znalezienia - na archiwalnej stronie Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska <https://warszawa.wios.gov.pl/pl/aktualnosci-i-komunikacja/aktualnosci/1832-Pozar-odpadow-na-terenie-zakladu-w-Wolominie.html>. Niestety - po cofnięciu zezwolenia jakimś cudem nikt nie zauważył i nie dopilnował, żeby interes zamknięto i uprzątnięto. Tymczasem przedsiębiorstwo Foreko odpady przyjmowało nadal. Obecny właściciel informuje TVP Info, że podczas jego nieobecności wspólnicy przywieźli ogromne ilości kontenerów i uciekli. Jest on w trakcie składania zeznań w prokuraturze. Po cofnięciu pozwolenia właściciel złożył wniosek o przyjęcie większej ilości odpadów. Ten ruch sprawił, że władze powiatu przestały być właściwym organem do podejmowania decyzji o składowisku. Zgodnie z decyzją Naczelnego Sądu Administracyjnego organem właściwym do cofnięcia posiadanych decyzji jest obecnie Marszałek Województwa Mazowieckiego. W ramach prowadzonego postępowania administracyjnego, 15 lutego br. Marszałek cofnął bez odszkodowania decyzję starosty wołomińskiego (Nr 740/15 z 18 grudnia 2015 r.), udzielającą spółce zezwolenia na zbieranie odpadów na działkach położonych przy ul. Łukasiewicza 11 w Wołominie. Powyższej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności oraz wskazany obowiązek usunięcia odpadów przez właściciela odpadów i negatywnych skutków w środowisku lub szkód w środowisku na własny koszt. Oczywiście właściciel nie zareagował na żaden z wielu nakazów usunięcia odpadów. Nie dziwnego. Później się chemikaliów kosztowałyby około 200 milionów zł. Nie jest zatem zaskakujące, że prywatny przedsiębiorca nie chciałby też kwoty wydać. Łatwiej byłoby

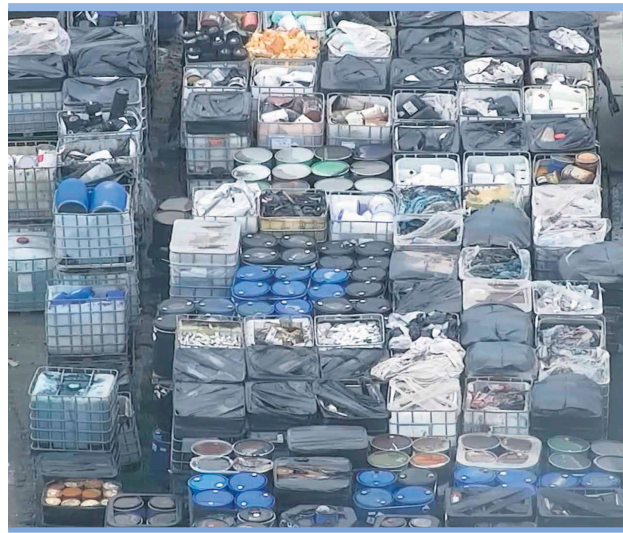
mu się spakować i uciec do ciepłych krajów. Jest to kwota podobna do rocznego budżetu całego Wołomina. Jak na ironię - mieszkańcy i władze gminy, którym najbardziej zależy na likwidacji, nie mogą nic zrobić, bo nie są stroną postępowania.

- Nie jest to zadanie gminy i my nie możemy za wiele zrobić i w żaden sposób tego „dotknąć”, ale problem dotyczy gminy i jej mieszkańców - tłumaczy radny miejski Wołomina, Piotr Sikorski. - W moim przekonaniu potrzebna jest reakcja władz centralnych i zmiany w przepisach, może wprowadzenie zarządzania kryzysowego lub jakiejś specustaw. Problemem nie są tylko kwoty sięgające 200 milionów, ale również zmiany przepisów na najwyższym szczeblu i pilne zajęcie się tematem przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Musimy naciskać poprzez apele i rozmowy. Władzom centralnym również na tym zależy, natomiast prawo jest tak skonstruowane, że sprawa nie jest prosta.

O spotkaniach samorządów różnych szczebli w tej sprawie marzy również Artur Rola, dyrektor Delegatury Urzędu Marszałkowskiego w Wołominie zaś Anna Jurkowiecka,

**Tajemnicze chemikalia, jak mówią mieszkańcy, wyciekły ze składowiska odpadów niebezpiecznych w Wołominie i popłynęły do rzeki Czarnej po ulewie z 19 sierpnia. - Wyciek nastąpił z terenu przemysłowego zlokalizowanego w Wołominie ul. Łukasiewicza 11 - potwierdza rzecznik Państwowej Straży Pożarnej w Wołominie, mł. kpt. Jan Sobków.**

## Kolejne kłopoty ze składowiskiem substancji niebezpiecznych



Inspektor z Wydziału Mediów i Komunikacji Urzędu Miejskiego Wołominie wyjaśnia, że korespondencja urzędowa w tej sprawie liczy ok. 100 pism do różnych organów. Pisma kierowane były m.in. do Starosty Wołomińskiego, Marszałka Województwa Mazowieckiego, Wojewody Mazowieckiego, Prokuratury w Wołominie, Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Państwowej Straży Pożarnej, Inspektora Sanitarnego, Ministerstwa Obrony Narodowej, CBŚP, ABW, BBN, KAS. Pierwsze pismo zostało wysłane 17 maja 2023 roku, ostatnie 6 września 2024 roku. Czy gdyby powiat lub gmina trzymały rękę na pulsie i dopilnowały zamknięcia składowiska w roku 2022, dziś by go nie było? Już się tego nie dowiemy.

#### Kto się tym zajmie?

Jak można się domyślić, właściciel zapewne nie zajmie się likwidacją. Gmina i powiat nie czuj się stroną postępowania i nie posiadają stosownych funduszy. Wydatek rzędu 200 milionów nie uśmiecha się też raczej Marszałkowi.

TVP Info podawała, że budżet Ministra Środowiska i Klimatu na

likwidację takich miejsc w całym kraju wynosi 250mln zł. Zadaliliśmy ministrowi oficjalne pytanie i czekamy na potwierdzenie tej informacji. Ale jeśli faktycznie budżet państwa jest tak... mały, wystarczy na likwidację jednego składowiska w Polsce. Niekoniecznie naszego.

Mieszkańcy obawiają się, że nikt nigdy nie zajmie się tym problemem. W polskim prawie są luki. Zarząd nad nielegalnym składowiskiem przerzuca się z powiatu na województwo, na przedsiębiorcę albo jeszcze na kogoś innego, ale nigdzie nie jest napisane, kto i w jakim terminie ma faktycznie zająć się likwidacją, kto ma ją sfinansować i kogo należy ukarać. A pieniędzy brak. Przebąka się o karaniu producentów odpadów.

#### Czy można machnąć ręką?

Sprawy nie można zostawić własnemu losowi. Wiemy z relacji medialnych, że podobne składowiska w całej Polsce regularnie ploną pod wpływem wysokiej temperatury w lecie. Pamiętamy, że i to wołomińskie plonęło kilka lat temu. Kolejny, większy pożar jest tylko kwestią

pracownik Centralnego Laboratorium Badawczego Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska pobrał do badań próbki wody z rzeki (poniżej, powyżej i na wysokości wylotu) oraz ścieków z ostatniej studzienki kanalizacji deszczowej, przed wylotem do rzeki Czarnej. W dniu 20 sierpnia 2024 r. WIOŚ w Warszawie kontynuował działania na miejscu zdarzenia. Przeprowadzono ponownie oględziny rzeki Czarnej na wysokości ul. Łukasiewicza 11 w Wołominie oraz terenu nieruchomości zlokalizowanej w Wołominie przy ul. Łukasiewicza 11, połączone z poborem próbek wody z rzeki. Wyniki badań laboratoryjnych próbek wody pobranych na zlecenie WIOŚ przez CLB GIOŚ w dniu 19 i 20 sierpnia 2024 r. nie wskazują na zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi lub zanieczyszczenie środowiska w znacznych rozmiarach. Nie odnotowano istotnego pogorszenia jakości wody w próbkach pobranych powyżej i poniżej wylotu wód opadowych z terenu przy ul. Łukasiewicza 11 w Wołominie. W badanych próbkach nie stwierdzono substancji priorytetowych zawartych w rozporządzeniu Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej z dnia 01 marca

Wyciek niebezpiecznych substancji do rzeki Czarnej miał miejsce w okolicach składowiska substancji niebezpiecznych w Wołominie 19 sierpnia. Na nowo rozgorzała dyskusja, kto powinien zlikwidować tę nielegalną działalność. Dyskusja toczy się z przerwami już od półtora roku i można podsumować ją słowami piosenki „Wszyscy zgadzają się ze sobą, a będzie nadal tak jak jest”. Przedsiębiorcy, gminy i powiatu nie stać na likwidację składowiska. Województwo i ministerstwo rozkładają ręce, bo prawo nie mówi, do kogo należy teraz ruch. Czy pozostaje tylko czekać pożaru lub kolejnego skażenia rzeki?

czasu. Kiedy płomienie zajmą 25 tysięcy ton łatwopalnych substancji, czarny dym będzie widoczny z kilkudziesięciu kilometrów, nie wiadomo, w którą stronę zawieje i czy nie podtruje całej stolicy. Na razie same podejrzane odory budzą w nocy mieszkańców, ale oficjalne kontrole nie wykazują żadnych wycieków. Czy to jest możliwe?

W minionych tygodniach ekstremalne deszcze przelały czarę gorczy. Do przeuroczej rzeki Czarna nastąpił jakiś wyciek, choć mauzery nie wydają się być nieszczelne. Mieszkańcy donieśli o nim do PSP i do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska (WIOŚ).

#### Co czarnego pływa w Czarnej?

WIOŚ przeprowadził kontrolę na miejscu. Wyniki tej kontroli przytoczył nam rzecznik prasowy WIOŚ, Artur Brandysiewicz. - W dniu 19 sierpnia 2024 r., niezwłocznie po powzięciu informacji o zdarzeniu, jakie miało miejsce w Wołominie, na miejsce udali się inspektorzy WIOŚ w Warszawie, którzy przeprowadzili oględziny brzegów rzeki Czarna oraz terenu nieruchomości zlokalizowanej w Wołominie przy ul. Łukasiewicza 11. Na zlecenie WIOŚ w Warszawie,



**Nadleśniczy Nadleśnictwa Jabłonna ogłasza zainteresowanie zakupem GRUNTÓW LEŚNYCH lub GRUNTÓW PRZEZNACZONYCH DO ZALESIENIA, położonych w Gminie Radzymin w obrębach Arciechów, Borki, Łąki, Ruda, Załubice Stare.**

Osoby zainteresowane sprzedażą na rzecz Lasów Państwowych prosimy o składanie ofert w formie elektronicznej na adres mailowy: [jablonna@warszawa.lasy.gov.pl](mailto:jablonna@warszawa.lasy.gov.pl) lub w formie pisemnej (osobiście lub za pośrednictwem poczty) na adres: Nadleśnictwo Jabłonna, ul. Wiejska 20, 05-110 Jabłonna. W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem: (22) 774-49-33.

**WWM**  
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Zagościnniec  
ul. Owocowa 1  
(wjazd od Grzybowej)  
kom. 696 479 726  
505 036 685

[www.wwm.waw.pl](http://www.wwm.waw.pl)  
[biuro@wwm.waw.pl](mailto:biuro@wwm.waw.pl)

drukarnia  
cyfrowa

Kobyłka, ul. Napoleona 4  
tel. 666 831 690  
e-mail: [logos@home.pl](mailto:logos@home.pl)

LOGOS

Kobyłka pod Warszawą  
**Kraszewska 24**  
etap 2

Mieszkanie **121 m<sup>2</sup>**  
(60 m<sup>2</sup> + wysokie poddasze 61 m<sup>2</sup>)

Cena: **739** tys. zł

- Ogródek, miejsce parkingowe
- Bardzo wysoka jakość materiałów
- Spokojna okolica
- Zakończenie budowy III/IV kw. 2024r.

Ostatnie trzy mieszkania!

W pobliżu: przedszkole, szkoła, las, węzeł trasy S8.

**BJM** Budujemy Twoje M WWW.KRASZEWSKA24.BJM.PL

NAKLEJKI

dowolny kształt  
wiele zastosowań



Sticker

-YOUR DESIGN HERE-

zapytaj,  
pomożemy dobrać odpowiedni nośnik

naklejki papierowe  
naklejki foliowe  
etykiety

05-230 Kobyłka  
ul. Napoleona 4  
tel. 602 733 336  
e-mail: [logos@home.pl](mailto:logos@home.pl)



Na II piętrze budynku przy Piastowskiej 15 coraz wyraźniej widać kształt nowych mieszkań komunalnych. Wybudowano już ściany i powstały otwory okienne. Rozpoczęto budowę stropu. W najbliższym czasie prowadzone będą prace zmierzające do wybudowania dachu.

## Są już mury nowych mieszkań komunalnych

Wymurowano główne ściany nośne z pustaków, które tworzą kształt nowych mieszkań komunalnych. W ścianach pozostawiono otwory na okna i dokonano ich zabezpieczenia. Zanim jednak w otwory te zostaną wstawione okna, konieczna jest budowa nowego dachu.

Rozpoczęto także budowę stropu II piętra –

pozostałości starego dachu, który obecnie spełnia funkcję zabezpieczenia budynku na czas remontu. Będzie też można dokończyć budowę stropu II piętra. Wtedy też wybudowane zostaną ściany działowe i zainstalowane będą okna.

W budynku przy Piastowskiej powstaną 4 nowe lokale komunalne o powierzchni od 56 do 72 m<sup>2</sup>.



Trwają prace budowlane i wkrótce Miasto Zielonka wzbogaci się o cztery nowe mieszkania komunalne

ulożone zostały drewniane i metalowe belki, które będą podtrzymywać konstrukcję.

Trwają też przygotowania do prac związanych z budową dachu. Wykonanie nowego dachu pozwoli na szereg kolejnych prac.

Po zbudowaniu nowego dachu będzie można przede wszystkim usunąć

– Inwestycja jest realizowana z udziałem dofinansowania w kwocie 1,3 mln zł, które pozyskaliśmy ze środków krajowych. Całkowity koszt przebudowy wyniesie ponad 2 mln zł, pozostała kwota zostanie pokryta z miejskiego budżetu. – informuje UM w Zielonce

Zródło: UM Zielonka

Patodeweloperka, czyli zjawisko patologicznej działalności deweloperskiej, jest problemem, który dotyka wiele regionów Polski, w tym nasz powiat. Termin ten odnosi się do praktyk deweloperów, które, choć zgodne z prawem, często negatywnie wpływają na jakość życia mieszkańców i estetykę oraz funkcjonalność przestrzeni miejskiej.

Mieszkańcy naszego powiatu coraz częściej wyrażają swoje niezadowolenie z powodu patodeweloperki. Lokalne społeczności angażują się również w działania mające na celu ochronę terenów zielonych oraz poprawę jakości życia w nowych osiedlach. Problem dostrzegają również władze powiatu wołomińskiego.

– Jako Zarząd Powiatu Wołomińskiego, chcemy współpracować i rozmawiać z samorządami na wielu płaszczyznach. Podjęliśmy rozmowy nad usprawnieniem prac związanych z wydawaniem decyzji budowlanych i konsultacjach dużych projektów z burmistrzami naszych miast i gmin.

20 czerwca, wspólnie z przedstawicielami Rady Ziemi, Marek, Ząbek i Kobyłki, rozmawialiśmy m.in. na temat: sposobów zapobiegania podwyższaniu przez dużych inwestorów terenu działek inwestycyjnych, uznawania gmin za stronę w postępowaniach o wydanie decyzji budowlanych oraz zgodności projektowanych inwestycji z ustaleniami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Wspólnie będziemy pracować nad rozwiązaniem problemów, które dotyczą naszych Mieszkańców, a które wiążą się często z budownictwem wielorodzinnym. – podkreśla Katarzyna Maria Pazio - Wicestarosta Wołomiński, której podlega powiatowy wydział budownictwa.

Powiat wołomiński, z racji swojego położenia w aglomeracji warszawskiej, przeżywa intensywny rozwój budownictwa mieszkaniowego. Niestety, wiele nowych inwestycji cechuje się poważnymi wadami wynikającymi z praktyk patodeweloperskich. Wiele nowych osiedli powstaje bez odpowiedniego zaplecza infrastrukturalnego. Brakuje m.in. odpowiednich dróg dojazdowych oraz miejsc parkingowych. Problemy te powodują codzienne utrudnienia dla mieszkańców, zmuszając ich do korzystania z niedostatecznie rozwiniętej sieci komunikacyjnej. Deweloperzy maksyma-

lizują zyski, budując na małych działkach wiele budynków o dużej liczbie mieszkań. Takie podejście prowadzi do powstawania tzw. „betonowych dżungli”, gdzie brakuje przestrzeni rekreacyjnych, placów zabaw i terenów zielonych. Przeludnienie osiedli wywołuje problemy związane z parkowaniem, hałasem oraz zanieczyszczeniem środowiska.

często ignorują kwestie związane z ochroną środowiska, doprowadzając do degradacji naturalnych terenów i zmniejszenia powierzchni biologicznie czynnej.

Mieszkańcy powiatu wołomińskiego coraz głośniejszym głosem wyrażają swoje niezadowolenie z powodu patodeweloperki sygnalizując problemy związane z nowymi inwestycjami. Władze

Walka z patodeweloperką wymaga również zwiększenia świadomości społecznej na temat negatywnych skutków nieetycznych praktyk deweloperskich. Edukacja mieszkańców w zakresie planowania przestrzennego i zrównoważonego rozwoju może przyczynić się do większego zaangażowania mieszkańców powiatu w procesy decyzyjne. Inicjatywy edu-

**W powiecie wołomińskim problem patodeweloperki jest coraz bardziej widoczny. W ostatnich latach można zauważyć intensywny rozwój budownictwa mieszkaniowego, który często odbywa się kosztem jakości przestrzeni miejskiej.**

# Patodeweloperka zagrożenie dla zrównoważonego rozwoju miast

W przypadkach wielu nowych inwestycji brakuje spójnej wizji urbanistycznej, co skutkuje nieharmonijną zabudową i utratą wartości estetycznych regionu. Deweloperzy

lokalne, choć często starają się odpowiadać na potrzeby mieszkańców, nie zawsze mają wystarczające narzędzia prawne, aby skutecznie przeciwdziałać patodeweloperce. Zbyt łagodne przepisy prawa budowlanego oraz brak spójnej polityki przestrzennej w Polsce utrudniają walkę z nieetycznymi praktykami deweloperskimi.

Aby skutecznie przeciwdziałać temu negatywnemu zjawisku, konieczne jest wprowadzenie bardziej restrykcyjnych przepisów, które zmuszą deweloperów do przestrzegania wysokich standardów jakościowych. Powinny one obejmować wymóg zapewnienia odpowiedniej infrastruktury technicznej i społecznej, a także ograniczenia dotyczące gęstości zabudowy.

kacyjne oraz kampanie informacyjne mogą pomóc w budowaniu świadomego i aktywnego społeczeństwa, które będzie potrafiło reagować na problemy związane z tym zjawiskiem. Skuteczne przeciwdziałanie patodeweloperce wymaga także ścisłej współpracy między władzami naszego powiatu i władzami poszczególnych gmin, organizacjami pozarządowymi oraz społecznościami lokalnymi. Wspólne działania i dialog między tymi grupami mają szansę przyczynić się do wypracowania lepszych rozwiązań oraz wprowadzenia skuteczniejszych mechanizmów kontroli. Współpraca międzysektorowa może również pomóc w identyfikacji najlepszych praktyk, które poprawią jakość przestrzeni miejskiej i mieszkaniowej.



– 20 czerwca, wspólnie z przedstawicielami Rady Ziemi, Marek, Ząbek i Kobyłki, rozmawialiśmy m.in. na temat: sposobów zapobiegania podwyższaniu przez dużych inwestorów terenu działek inwestycyjnych, uznawania gmin za stronę w postępowaniach o wydanie decyzji budowlanych oraz zgodności projektowanych inwestycji z ustaleniami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Wspólnie będziemy pracować nad rozwiązaniem problemów, które dotyczą naszych Mieszkańców, a które wiążą się często z budownictwem wielorodzinnym – podkreśla Katarzyna Maria Pazio - Wicestarosta Wołomiński, której podlega powiatowy wydział budownictwa.

**13. września 1988 roku Sąd w Ostrołęce zarejestrował pierwsze w Polsce stowarzyszenie z imieniem Józefa Piłsudskiego w nazwie: Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego. Pierwszym Kolem Terenowym był Wołomin. Na czele koła stanął Edward M. Urbanowski. Wiceprezesem został Zygmunt Korwin-Sokołowski, syn ostatniego Szefa Gabinetu Marszałka Piłsudskiego, pułkownika Adama Sokołowskiego.**

## 36 rocznica utworzenia Związku Piłsudczyków w Wołominie

Trudno uwierzyć ale właśnie w Wołominie powstała największa w pierwszych latach istnienia Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego organizacja terenowa piłsudczyków z grupami sympatyków w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie. Od 1998 roku organizacja zmieniła nazwę na Związek Piłsudczyków RP. Powstało dziesiątki okręgów i oddziałów w kraju i za granicą liczących dziś ponad 6 tysięcy członków.

To dzięki piłsudczykom mamy dziś pomnik Józefa Piłsudskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie jak i w dziesiątkach innych miejsc w Polsce. To również coroczne uroczystości w Ossowie, Radzyminie, na Kahlenbergu w Wiedniu w każdą rocznicę wiekopomnego zwycięstwa Jana III Sobieskiego nad Imperium Osmańskim, pielgrzymki Związku na Jasną Górę, tablice poświęcone Marszałkowi w Częstochowie, Warszawie, Brukseli, Wiedniu i setkach innych miast i wsi w Kraju i za granicą. Od 1989 roku organem prasowym Związku jest „Piłsudczyk”.

Oto deklaracja programowa Związku Piłsudczyków RP: JESTEŚMY PIŁSUDCZYKAMI: Łączy nas szacunek do człowieka, który wbrew wielu przeciwnościom budował w ludziach wiarę w przyszłą Niepodległą Polskę i do tej niepodległości Naród doprowadził. JESTEŚMY PIŁSUDCZYKAMI: – Chcemy, aby postać i dzieło Komendanta wrosły w narodową pamięć, aby stawały się wzorem i drogowskazem dla kolejnych pokoleń Polaków.



Piłsudczyków w galowych mundurach często spotykamy na uroczystościach patriotycznych

JESTEŚMY PIŁSUDCZYKAMI: – Dajmy do tego, aby w warunkach tworzenia nowego ładu w Polsce myśl państwa Józefa Piłsudskiego miała istotny wpływ na działalność władz i grup rządzących.

JESTEŚMY PIŁSUDCZYKAMI: – Tak jak On, dajmy do państwa prawa i demokracji, z silną władzą wykonawczą, wykluczającą anarchię. Tak jak On, chcemy zintegrowanego społeczeństwa, które interes i dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej postawi ponad różnicami politycznymi, światopoglądowymi, narodowościowymi i grupowymi. Tak jak On, rozumiemy, iż szansa dla Polski jest społeczeństwo pracowite, zdrowe fizycznie i moralnie, wolne od wynaturzeń.

JESTEŚMY PIŁSUDCZYKAMI: – Realizowanie testamentu Największe-

go Polaka uważamy za swój obywatelski i patriotyczny obowiązek. Jesteśmy spadkobiercami ruchu piłsudczykowskiego i Związków Strzeleckich II Rzeczypospolitej. Jesteśmy gotowi do współpracy z każdą siłą polityczną, z każdym ruchem społecznym, którzy w myślach i dokonaniach Pierwszego Marszałka Polski widzą inspirację do pracy dla Ojczyzny i Państwa Polskiego.

W 36. rocznicę powstania Związku Piłsudczyków RP, w Radzyminie odbyło się uroczyste spotkanie oficerów, podoficerów, szeregowych i sympatyków Związku z Radzymina, Wołomina, Ossowa, Zielonki, Kłębowa, Kobyłki, Ząbek, Wyszkowa i Warszawy. Uroczystości przewodził generałowie Związku Józef Melak i Andrzej Michalik. Po wręczeniu nominacji, odznaczeń i okoliczno-

ściowych dyplomów zgromadzeni spotkali się na uroczystej kolacji. Na długo pozostanie w pamięci uczestników odśpiewana ostatnia zwrotka najdumniejszej pieśni polskiego żołnierza – Marszu Pierwszej Brygady:

*Potrąfiam dziś dla potomności  
Ostatki stych poświęcić dnu,  
Wśród fałszów  
siac zew namiętności,  
Miazgą stych ciał,  
żarem swej krwi.  
My, Pierwsza Brygada,  
strzelecka gromada,  
Na stos rzuciliśmy  
nasz życia los,  
Na stos, na stos!*

Związek Piłsudczyków RP jest otwarty na każdego, który podziela ideały Marszałka Józefa Piłsudskiego! Tel. kontaktowy: 888 798 254, 504 697 703.

**AUTO SERWIS** IMMO - KLUCZE DORABIANIE  
[www.autoserwiskobyłka.com](http://www.autoserwiskobyłka.com)

ELEKTRYKA, ELEKTRONIKA SAMOCHODOWA  
MECHANIKA KLIMATYZACJA WULKANIZACJA  
**DIESEL SERWIS**  
- kompleksowa obsługa -

SPECJALIZACJA ul. Ks. Marmota 16 05-230 Kobyłka 501 063 673

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### Budownictwo Usługi

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW**  
adaptacje poddaszy  
remonty mieszkań  
**NOV-BUD**  
Kobyłka, ul. M. Rataja 24  
501 379 549  
509 097 097  
[www.novbud.info.pl](http://www.novbud.info.pl)

• Docieplanie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214

#### Usługi - Różne

**PASMANERIA SZYDEŁKO**  
Kupieckie Centrum Handlowe (Mały Bazarok)  
Wołomin, al. Armii Krajowej 49 lokal 17C

#### Usługi - Różne

**NAPRAWA TELEWIZORÓW**  
POLSKICH I ZAGRANICZNYCH  
**Czepurko Dariusz**  
tel. 22 781 24 80  
kom. 501 706 899  
Marki, ul. Wspólna 10  
DOJAZD DO KLIENTA

**WYCINKA DRZEW NA POSESJI**  
przy użyciu podnośnika kosowego lub metodą alpinistyczną  
prace pielęgnacyjne  
koszenie trawy  
tel. 602 733 336

**drukarnia cyfrowa**  
**xero / skanowanie**  
tel. 666 831 690  
**LOGOS**



**Do napisania tego komentarza skłonił mnie wywiad z Panem Jarosławem Kubałą, Prezesem MZO w Wołominie, zamieszczony na łamach Życiu Powiatu, który był poświęcony budowie wołomińskiej kompostowni, zwiększeniu zatrudnienia i zasadach finansowania inwestycji, z którego można wnioskować, że mieszkańcy Wołomina pożegnają się wreszcie z trudnościami odorowymi. Zastanawiam się czy naprawdę jest to już koniec problemów z uciążliwym zapachem? Czy, być może, w tym projekcie jest drugie dno?**

## Czy problem odorowy zniknie z Wołomina?

DOMINIK KOZACZKA

Po przeczytaniu wywiady z prezesem MZO w Wołominie ma się wrażenie czekającego nas sukcesu, na płaszczyźnie finansowej (zakład zacznie zarabiać duże pieniądze), czy społecznej (dodatki miejsc pracy i rozwiązywanie problemów odorów). Niestety - transformacja MZO w Wołominie jest prowadzona bez większej debaty i konsultacji społecznych. Złazca, że na ten cel MZO pod zastaw gminnej działki wzięło największą pożyczkę w dziejach gminy, tj. 44 mln w ramach prowadzonego przez NFOŚiGW programu „Racjonalna gospodarka odpadami”.

Dlatego postaram się przedstawić ryzyka i zupełnie inne spojrzenie na ten biznes, do tego które przedstawił Pan Prezes MZO w jednym z poprzednich numerów „ŻYCIA”.

### Czy przestanie śmierdzić?

Obecnie pod zarządem MZO można wyróżnić trzy ogniska nieprzyjemnych zapachów: 1. w okolicy Galerii Handlowej (segregowania); 2. okolice Lipin Starych (kompostownia); 3. kwatery składowiska odpadów. Obecnie prowadzona inwestycja dotyczy budowy, nowej i nowocześniejszej kompostowni, ale o dużo większych mocach przerobowych. Docelowo, aby osiągnąć zakładaną skalę, będzie trzeba przerabiać odpady zielone nie tylko z Wołomina, ale i okolicznych gmin i przynajmniej z części Warszawy. Sąsiednie samorządy będą zainteresowane takim rozwiązaniem, aby spełnić coraz większe unijne normy w tym zakresie. Przez co na terenie naszej gminy będziemy mieli więcej ciężarówek ze śmierdzącym transportem. Następny problem, który często dopada podobne instalacje to rozminanie się założeń z praktyką. Już wyjaśniam o co chodzi. W założeniach, strumień dostaw odpadów zielonych jest planowany w sposób liniowy. A w praktyce, w sezonie, strumień jest bardzo zmienny. Są okresy kiedy

odpadów zielonych jest tak dużo, że instalacja nie jest w stanie ich przerabiać na bieżąco. I przywiezione worki z odpadami zielonymi muszą czekać na placu przed zakładem na ich przerobienie. Wtedy „umilają” zapachem całej okolicy. Niby zakład ma procesy hermetyczne, a w praktyce, w okresie dużej fali strumienia, istnieje poważne ryzyko, że odpady mogą leżeć na placu przed zakładem, powodując uciążliwość zapachową. Wystarczy poczytać na innych, lokalnych forach, o podobnych kompostowniach, gdzie mieszkańcy piszą, jak to w praktyce wygląda. Choć zapewniano ich, że wszystko będzie hermetyczne, że będą specjalistyczne filtry to w praktyce od czasu do czasu mocno śmierdzi.



Czy to będzie sukces finansowy?

Tu istnieje poważne ryzyko, że będzie o to bardzo trudno, ponieważ MZO, chce wejść na dużą skalę na rynek kompostu, który jest bardzo zmienny i w dodatku zakład będzie musiał konkurować z wieloma firmami prywatnymi. Taka rywalizacja najczęściej (prawie zawsze) kończy się na niekorzyść firmy samorządowej. W dodatku powiat wołomiński nie jest terenem rolniczym więc zapotrzebowanie na kompost nie jest duże, a wozenie go na drugi koniec Polski może być finansowo nieopłacalne. Obym nie był złym prorokiem

i po sprzedaży części kompostu oraz wykorzystaniu na potrzeby własne, (m.in. na obsypanie skarpy rekultywowanego składowiska), gmina i spółka spotka się z dylematem co zrobić z jego dużą nadwyżką.

### A jak wygląda korzyść zwiększenia zatrudnienia na kompostowni?

To też jest ciekawa historia, bo pewnie niewielu z Państwa wie, że od lat MZO ma problem ze znalezieniem w okolicy pracowników do tych najcięższych i uciążliwych prac. Co jakiś czas musi posilkować się przetargami na zapewnienie pracowników wśród różnych agencji pracy z całej Polski. Dzieje się tak,

**– Na horyzoncie jest próba uruchomienia zakładu produkcji siarkobetonu z odpadów niebezpiecznych, przy ul. Łukasiewiczza w Wołominie. Na razie władze gminy, są przeciwne tej inwestycji, ale kilka lat temu przeciwnie były rozbudowie biznesu odpadowego na terenie Lipin Starych. Dlaczego teraz zdanie zmieniły? – pyta Dominik Kozacka, współtwórca programu "Właściwi Ludzie"**

gdyż nikt z Wołomina nie chce takiej pracy. Często jedynymi chętnymi, są obcokrajowcy, którzy przyjeżdżają z innych miejsc i mają w Wołominie tymczasowe zakwaterowanie. To pokazuje, że dziś praca na segregowaniu lub kompostowaniu nie jest jakoś szczególnie poszukiwana i ceniona przez mieszkańców gminy.

Podobnych argumentów o ryzykach i mogących wystąpić problemach, jak powyżej, jest zdecydowanie więcej, niemniej jednak z racji ograniczonego miejsca w gazecie nie mogę ich wszystkich przytoczyć.

Niemniej jednak zadaję pytanie: – W jakim celu rozbudujemy MZO, o kolejne instalacje?

Obecnie budowana jest nowa kompostownia, następnie nowa segregownia, a w dalszej kolejności, biogazownia, i nie wiadomo co jeszcze? Po co torzymy centrum recyklingu, zamiast ten śmierdzący i uciążliwy biznes odpadowy ograniczać i zamykać jak to zrobili okoliczne gminy? Dlaczego Warszawa zamknęła Radio a nie buduje kompostowni i segregowni? Dlaczego okoliczne gminy nie wchodzi w te biznesy? Odpowiedź jest bardzo prosta: – To się im zupełnie nie opłaca! Na tak gęsto zaludnionych terenach ucieka się od śmierdzących i uciążliwych instalacji i przenosi je w rejony mało zaludnione. Dlatego władze Wołomina zamiast wygaszać uciążliwość i odblokować tereny dla rozwoju np. mieszkalnictwa, stawiają na uciążliwe biznesy z masą ciężarówek wożących odpady, kompost i inne rzeczy w tą i z powrotem na kolejne 20 lat?

Jest to trudne do zrozumienia dlaczego tak mało istotny jest komfort życia i spokój mieszkańców?

Dodam również, że likwidacja kompostowni i segregowni oraz rekultywacja kwater składowiska nie oznaczałyby likwidacji MZO i zwolnienia pracowników. Zadania rekultywacji kwater, prowadzenia PSZOK, przygotowania do zimy, odśnieżania, nadal by pozostały.

Można by dodać dodatkowe zadania zakładu w kierunku grupy sprzątająco-remontowej, dbającej o czystość, wygląd zieleni i stan techniczny urządzeń publicznych.

Na podsumowanie chciałbym napisać, że będę wracał do tematu na różnych forach i platformach. Na horyzoncie jest kolejny bardzo istotny społecznie temat polegający na próbie uruchomienia zakładu produkcji siarkobetonu z odpadów niebezpiecznych, przy ul. Łukasiewiczza w Wołominie. Na razie władze gminy, są przeciwne tej inwestycji, ale kilka lat temu przeciwnie były rozbudowie biznesu odpadowego na terenie Lipin Starych. Dlaczego teraz zdanie zmieniły?

Czy i w tym temacie będzie podobnie?



### OGŁOSZENIE

## o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jadów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i uzasadnieniem

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2023 poz. 977 z późn. zm.), w związku z art. 67 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2023 poz. 1688), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2023 poz. 1094 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXVI/208/21 Rady Gminy Jadów z dnia 11 lutego 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jadów, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jadów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i uzasadnieniem, w dniach od 23 września 2024 r. do 14 października 2024 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Jadów, ul. Jana Pawła II 17, 05-280 Jadów, w pokoju nr 20, w godzinach pracy Urzędu oraz o publikacji na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Jadów [www.bip.jadow.az.pl](http://www.bip.jadow.az.pl).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany miejscowego planu rozwiązaniami odbędzie się dnia 11 października 2024 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Jadów, ul. Jana Pawła II 17, 05-280 Jadów, w pokoju nr 25 o godz. 12.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz w związku z art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego lub prognozie oddziaływania na środowisko skutków ustaleń planu, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu zmiany planu należy składać na piśmie w Urzędzie Miasta i Gminy Jadów, ul. Jana Pawła II 17, 05-280 Jadów lub za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej na adres: [gmina@jadow.az.pl](mailto:gmina@jadow.az.pl) lub za pomocą platformy ePUAP, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 października 2024 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres wnoszącego, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy (załącznik graficzny – mapa ewidencyjna, numer ewidencyjny działki).

Stosownie do przepisu art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być składane w formie pisemnej, ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 października 2024 r.

Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na podstawie art. 6 ust. 1 lit c) RODO w związku z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1). Informuję, że szczegółowa klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <http://gmina.jadow.az.pl> w zakładce „Polityka prywatności”.

Burmistrz Miasta i Gminy Jadów  
Rafał Rozpara

**Ruszył nabór do projektu "Jedziemy na wycieczkę!" organizowanego przez Fundację Obserwatorium Zrównoważonego Rozwoju.**

## Bezpłatne wycieczki dla osób niepełnosprawnych we wrześniu



Projekt został zaplanowany z myślą o osobach niepełnosprawnych, mieszkańcach powiatów wołomińskiego i wyszkowskiego, oraz ich opiekunach i rodzicach. Osoby z niepełnosprawnościami wciąż napotykają trudności w dostępie do usług rekreacyjnych, turystycznych i kulturalnych. Przyczynami tego bywają m.in. trudna sytuacja finansowa lub niedostosowanie ofert do ich potrzeb. Głównym celem przedsięwzięcia jest aktywizacja osób niepełnosprawnych poprzez umożliwienie im bezpłatnego spędzenia czasu w formie, na jaką z wielu powodów często nie mogą sobie pozwolić. Dzięki realizowanemu obecnie przez Fundację zadaniu osoby niepełnosprawne wraz z opiekunami będą mogły spędzić dzień w Kuligowie nad Bugiem, w gminie Dąbrówka, gdzie wezmą udział w licznych atrakcjach.

Nabór prowadzony będzie w formie elektronicznej oraz w formie tradycyjnej, poprzez dostarczenie formularza zgłoszeniowego wraz z orzeczeniem o niepełnosprawności oraz klauzulą RODO do Organizatora. Szczegółowe informacje oraz zgłoszenia na stronie [www.ozr.powiatwolominski.pl](http://www.ozr.powiatwolominski.pl)

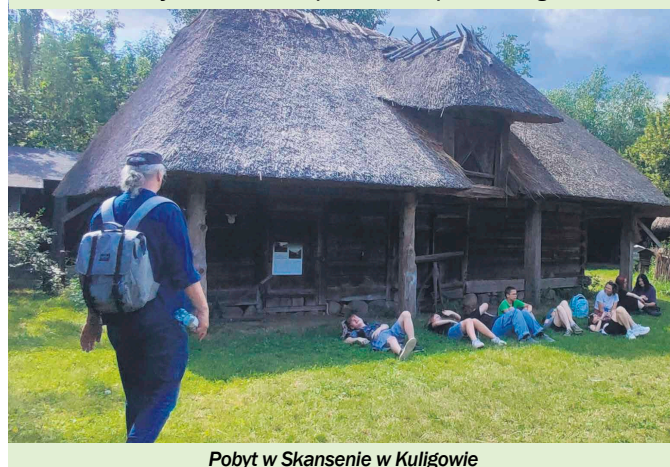
### Ramowy Program wycieczek obejmuje:

1. Wyjazd autokarem spod budynku Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wołominie (ul. Wileńska 29A). Organizator pokrywa koszty wynajmu autokarów (dotarcie do miejsc zbiórki we własnym zakresie).
2. Przejazd do Kuligowa ok. godz. 9.30.
3. Pobyt w Skansenie w Kuligowie (ul. Kręta 4), w tym: zwiedzanie skansenu, pokaz gry na bębnach afrykańskich, dla dzieci gry i zabawy przy muzyce z udziałem animatora, pokaz wyrobu produktów regionalnych.
4. Rejs katamaranami pasażerskimi po rzece Bug.
5. Poczestunek dla uczestników (kielbaski z grilla, gorące i zimne napoje, słodycze).
6. Zakończenie wycieczki i powrót autokarem do Wołomina lub Wyszkowa.

Projekt realizowany jest w ramach otwartego konkursu ofert na realizację w 2024 roku zadań publicznych Województwa Mazowieckiego w obszarze „Działalność na rzecz osób niepełnosprawnych” pod nazwą „Organizowanie regionalnych imprez kulturalnych, sportowych, turystycznych i rekreacyjnych dla osób niepełnosprawnych wspierających ich aktywność w tych dziedzinach”



Rejs katamaranami pasażerskimi po rzece Bug



Pobyt w Skansenie w Kuligowie



MAZOWIECKIE  
CENTRUM POLITYKI  
SPOŁECZNEJ







## OBWIESZCZENIE STAROSTY WOŁOMIŃSKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572)

### Starosta Wołomiński zawiadamia

**o wszczęciu** na wniosek Zarządu Powiatu Wołomińskiego, reprezentowanego przez pełnomocnika P. Pawła Sietejko, złożony w dniu 28.05.2024 r., zmieniony w dniu 19.07.2024 r., oraz uzupełniony w dniu 22.08.2024 r., postępowania administracyjnego w sprawie znak: WAB.6740.14.10.2024 o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „**Rozbudowie drogi powiatowej – ul. Wołomińskiej w miejscowości Ciemne (gmina Radzymin) wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną**”.

Działki usytuowania obiektu:

- w projektowanym pasie drogowym do przejścia pod inwestycję na rzecz Powiatu Wołomińskiego w części (w nawiasach – numery działek po podziale, pogrubionym drukiem – numery działek w projektowanym pasie drogowym przeznaczone do przejścia pod inwestycję na rzecz Powiatu Wołomińskiego):
  - ew. nr: 102/4 (102/7, 102/8), 103/1 (103/4, 103/5), 63/1 (63/3, 63/4) **obręb 0004 Ciemne, jedn. ewid. 143409\_5 – Radzymin – obszar wiejski**,
- w projektowanym pasie drogowym do przejścia pod inwestycję na rzecz Powiatu Wołomińskiego w całości:
  - ew. nr: **84/4, 64/1, 65/1 obręb 0004 Ciemne, jedn. ewid. 143409\_5 – Radzymin – obszar wiejski**,
- w projektowanym pasie drogowym będące własnością Skarbu Państwa, niepodlegające przejęciu, dla których inwestor złożył oświadczenie o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane (działka pod drogą ekspresową S8):
  - ew. nr: **362 obręb 0004 Ciemne, jedn. ewid. 143409\_5 – Radzymin – obszar wiejski**.

Działki przeznaczone pod budowę lub przebudowę: sieci uzbrojenia terenu, innych dróg publicznych, zjazdów, urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, oraz rozbiórkę istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania, niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego (w nawiasach – numery działek po podziale, pogrubionym drukiem – numery działek przeznaczone pod budowę lub przebudowę: sieci uzbrojenia terenu, innych dróg publicznych, zjazdów, urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych oraz rozbiórkę istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania):

- ew. nr: **361, 100/9, 102/4 (102/7, 102/8), 106/1, 108/3, 60/2, 61/1, 64/2, 62/6 obręb 0004 Ciemne, jedn. ewid. 143409\_5 – Radzymin – obszar wiejski**.

Z aktami sprawy i zakresem wymienionego wyżej zamierzenia inwestycyjnego można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Wołominie ul. Prądyńskiego 3 Wydział Budownictwa (kontakt telefoniczny – 22 346 11 07 w godzinach przyjęć interesantów), gdzie można również zgłosić ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Na terenie Wołomina, w Czarnej, mieści się zabytkowy park dworski.

Dziadek Tomasz Leżański, obecnego właściciela części parku, nabył ten teren 100 lat temu. Cały obszar miał wyraźne cechy typowej szlacheckiej posiadłości. Wtedy stał tam dwór modrzewiowy z XVIII wieku kryty gontem, czyli miał 300 lat. Dziś go już nie ma, zawalił się ze starości. W parku rosły stare drzewa i oczywiście był też staw. Jak w każdym porządnym parku dworskim. Teren został wpisany do rejestru zabytków.

Zalutniała to mama, ja wtedy byłem dzieckiem – opowiada Tomasz Leżański. – Mam do tej pory książeczkę wydaną przez konserwatora zabytków. Są tam wymienione drzewa, aleje, staw również jest wpisany do rejestru, w książeczce pokazane są wyraźnie granice tego stawu.

Wpis do rejestru zabytków oznacza, że przed wprowadzeniem każdej zmiany na takim terenie należy pytać o zgodę konserwatora zabytków.

Rodzice pana Tomasz Leżański swoją posiadłość na kilka działek i część sprzedali w latach 70., część później. Pan Tomasz od dzieciństwa do tej pory mieszka na tym kawałku ziemi kupionym przez dziadka i dotąd mieszkało tu się bardzo dobrze. Kilka lat temu jednak jego posiadłość po raz pierwszy została zalana podczas roztopów. Co się zmieniło?

#### Czuć się jak ryba w wodzie?

Staw istniał w naturalnej niecce. Wychodził z niego rowek, łączył się z rowem melioracyjnym. Tylko na pierwszy rzut oka można było sądzić, że rowy są tam niepotrzebne.

Rów, który przechodził przez nasz teren, sprowadzał wodę z całych Górów przez łąki do rzeki Czarnej – opowiada Tomasz Leżański. – Był do niego doprowadzony odpływ ze stawu. Można go jeszcze znaleźć na starych mapach. Niedawno nowi właściciele zasypali ten rów. Podnieśli teren o jakiś metr. Wtedy właśnie zostaliśmy zalani, po naszym terenie przez jakiś czas płynęła jakby rzeka, 2-3 metry od naszego domu, wypływała pod bramą i rozlewała się po łąkach. Mieszkam tu od dziecka, od lat 50. i takich sytuacji nigdy dotąd nie widziałem, zawsze to staw magazynował wodę. Czasem był ogromny do około 1ha, czasem jak duże oczko wodne. Teraz jest tam zupełnie sucho. Ziemia jest systematycznie wożona na środek celem zasypiania stawu.

Staw nie był taki zwyczajny. Nie dość, że był wpisany do rejestru zabytków, osiedliły się tam też ryby, strzeble błotne, podlegające najwyższej ochronie, ponieważ ich gatunek jest na czerwonej liście gatunków zagrożonych. Jako pierwszy zauważył je sąsiad pana Leżańskiego, gdy wędkarze wyciągali je z wody. Sфотографował ryby i miejsce siedliska zgłosił w roku 2013 w Wydziale Ochrony Środowiska w Wołominie.

– Urząd Miejski nie odpowiedział na moje pismo – wspomina mieszkaniec. – Kopię pisma przesłałem do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie, w lutym 2014r. RDOŚ odpowiedziało, że nie wolno niszczyć takich siedlisk ani nawet ploszczyć tych ryb, raczej tworzyć im warunki bytowania. Jeszcze musiałem się tłumaczyć, dlaczego fotografowałem chroniony gatunek. Nie utworzono tam obszaru Natura 2000, jak to jest w zwyczaju, kiedy napotka się siedlisko chronionego gatunku. Kiedy tylko w marcu 2023 zauważyłem, że deweloper podwyższa teren na swojej działce obok stawu, powiadomiłem gminę i RDOŚ. Moje pismo nie odniosło skutku. To jak to jest? Mnie nie wolno sфотографować tej ryby, a deweloperzy mogą ją zasypać i zabić? Nawet nie wiem, kto jest deweloperem, bo tablica informacyjna na budowie jest pusta.

#### Albo rybki, albo akwarium

Kilka tygodni temu na forach internetowych zawrzało. Mieszkańcy Wołomina są oburzeni, jak można zasypać zabytkowy staw i siedlisko

chronionych ryb. Pytają, czy złamano prawo i czy za chwilę ktoś zasypie stawy na Białych Błotach, które też są siedliskiem strzebli błotnej.

Deweloper, pani B., pozwolenie na budowę posiadała. W tym miejscu był planowany nietypowy dom opieki dla osób starszych, wyglądający jak piętrowe szeregowki.

Wiem, jak powinien wyglądać dom starców, nie powinny być kamieniczki piętrowe – tłumaczy znalazca siedliska strzebli. – Oprostowaliśmy to, tłumacząc, że plan strategiczny dla Wołomina nie przewiduje takiej zabudowy, że to zaburzy całe założenie dworskie, że tam trzeba zbudować 1-2 domy. Protestowaliśmy także po zasypaniu rowu, ponieważ w efekcie staw zaczął wysychać, w okolicy obniżył się poziom wód gruntowych. Powiadomiliśmy WIOŚ. Oprostowaliśmy plan zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu, pokazywaliśmy, że to jest niezgodne ze strategicznym planem Natura 2000. Wystąpiłem do starostwa i do gminy o udzielenie informacji. Odpowiedziano mi, że nie jestem stroną postępowania. Jeszcze nie-

w związku z zażaleniem, ponownie rozpatrzył sprawę i uzgodnił projekt decyzji o warunkach zabudowy. 22 lutego 2021 do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków wpłynął wniosek o wydanie pozwolenia na budowę domu opieki na przedmiotowym terenie. 3 marca 2021 roku Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków zezwolił na budowę.

Co takiego się wydarzyło, że najpierw projekt nie spełniał wymogów odnośnie ochrony wartości zabytkowego parku, a po upływie zaledwie kilkudziesięciu dni nagle zaczął spełniać?

Na dzień dzisiejszy w Urzędzie nie pracują już osoby zaangażowane, dlatego informacje na temat sprawy czerpię wyłącznie z dokumentów i niestety nie mam możliwości uszczegółowienia ich poprzez konsultowanie z osobami za nie odpowiedzialnymi – pisze rzeczniczka konserwatora, Klaudia Obrębska. – Właściciele podnosili w odwołaniu, że teren jest zdegradowany oraz że nie ma na nim śladów po „Parku Dworskim”, a także, że planowane prace przyczynią się do rewitalizacji tego terenu. Po powtórnym rozważa-

nionych gatunków i nie wydaje zgodę na zasypywanie zbiorników niezależnie, czy występują w nich gatunki chronione prawnie – odpowiedział Artur Brandysiewicz, specjalista ds kontaktów z mediami WIOŚ. – Organem właściwym w przedmiotowej sprawie jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska.

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska twierdzi natomiast, że nie jest organem ścigania, gdy w grę wchodzi niszczenie siedlisk chronionych ryb i należy sprawę zgłosić do gminy. Co na to gmina?

Urząd Miejski w Wołominie nie jest w posiadaniu dokumentów potwierdzających fakt zniszczenia siedliska chronionych ryb, w tym ich przebywania na wskazanym obszarze – informuje Anna Arczewska, Naczelniczka Wydziału Mediów i Komunikacji Urzędu. – Jednocześnie poza formalną wiedzą UM w Wołominie pozostaje fakt zniszczenia siedliska ryb. Wobec powyższego stosownie do art. 304 kpk należy o zaistniałym zdarzeniu poinformować organa ścigania, przedkładając dokumenty uprawniające do popelnienia czynu zabronionego.

**Został właśnie zasypany staw w parku dworskim w Czarnej, wpisany do rejestru zabytków jako element zabytkowego parku. Był on siedliskiem strzebli błotnej, ryby wpisanej na czerwoną listę i podlegającej najwyższej ochronie. Na forach internetowych zdenerwowani mieszkańcy pytają, kto na to pozwolił i czy zostało złamane prawo.**

# Mieszkańcy i ryby głosu nie mają



Został zasypany staw w parku dworskim w Czarnej, wpisany do rejestru zabytków jako element zabytkowego parku. Był on siedliskiem strzebli błotnej, ryby wpisanej na czerwoną listę i podlegającej najwyższej ochronie. Na forach internetowych zdenerwowani mieszkańcy pytają, kto na to pozwolił i czy zostało złamane prawo. Poznacie kulisy mętnego dramatu, w którym główną rolę grają nie mieszkańcy, miłośnicy przyrody i odkrywcy siedliska ryb, ale deweloperzy, urzędnicy, kruczki prawne, zażalenia na decyzję i pieniądze.

dawno byłem stroną postępowania, powiadamiano mnie o wszystkim. Wykorzystano lukę w przepisach: jeśli architekt udowodni, że inwestycja nie ma żadnego wpływu na sąsiednie nieruchomości, to można wyłączyć strony z postępowania. Ale wspomniana inwestycja oddziałuje na środowisko, przecież sąsiad został zalany.

Latem działka została ponownie podzielona i sprzedana, zamiast stawu ma być droga dojazdowa. Nowy inwestor wystąpił o warunki zabudowy na 4 domy.

#### Drugie dno stawu

Konserwator zabytków najpierw nie wyraził zgody na projekt domu opieki. Otrzymał od jego rzeczniczki prasowej dodatkowe informacje. 17 lipca 2017 roku odmówił uzgodnienia projektu decyzji o warunkach zabudowy. W uzasadnieniu podniesiono, że „Przedstawiony projekt decyzji o warunkach zabudowy nie spełnia wymogów konserwatorskich odnośnie ochrony wartości zabytkowego parku dworskiego”. 27 lipca 2017 roku wpłynęło zażalenie na ww. postanowienie z prośbą o ponowne rozpatrzenie wniosku. 16 sierpnia 2018 roku do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków wpłynęło zażalenie na ww. postanowienie z prośbą o ponowne rozpatrzenie sprawy. 17 sierpnia 2017 roku Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków,

niem sprawy Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków zgodził się na wnioskowane prace.

Czy oby na pewno sprawdził znaczny stopień degradacji? Rzeczniczka prasowa wspomina, że nie zachowały się żadne dokumenty z oględzin i kontroli, zatem nigdy nie dowiemy się, czy ona się odbyła. Inspektor Justyna Orzełowska z Urzędu Miejskiego w Wołominie w innym dokumencie z roku 2019 napisała: „W najstarszej (...) części parku (...) zachowane fragmenty starych alei lipowych. (...) W nowszej części istnieje naturalne grzęzawisko. (...) Założenie o wyjątkowej w skali gminy wartości historycznej i naukowej. Mimo wtórnych podziałów własnościowych czytelna jest kompozycja parku (...)”.

W tym obszarze prawo oficjalnie nie zostało złamane. Co jednak z nieboszczkami - rybami? Życia im nie przywrócimy, ale mieszkańcom marzy się przywrócenie siedliska i ponowne zarybienie stawu.

#### Kto umywa ręce w stawie?

Sprawdziliśmy, czy jest możliwe przywrócenie stanu poprzedniego. Pewnie tak, ale ktoś musiałby bardzo chcieć. Zadaliśmy pytanie urzędnikom. Oto, co nam odpowiedzieli:

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska informuje, że nie prowadzi ewidencji stanowisk chro-

Sąsiedzi z Czarnej nie chcą jednak chodzić na policję ani do prokuratury, kląć się i sądzić. Podejrzewają, że nic to nie da, a tylko pogorszy relacje sąsiedzkie. Do gminy przecież ślali dokumenty o istnieniu siedliska i nic to nie dało, bo gmina ich jakimś cudem nie posiada.

#### Ość niezgody

Wygląda więc na to, że polskie prawo – nie tylko w tej sprawie – jest całkowicie bezradne w swej zawilości. Miłośnicy historii będą płakać nad zniszczonymi zabytkami, miłośnicy ekologii będą straszyć całkowitym wyginięciem strzebli w naszym kraju. Kiedy jednak ktoś odkryje siedlisko chronionego gatunku, żaden z licznych urzędów nie poświęci ani chwili, żeby utworzyć w tym miejscu obszar Natura 2000. Najgorsze, że kiedy ktoś niszczy takie siedlisko, wszyscy odsyłają od Annasza do Kajfasza i jak biblijny Piłat – umywają ręce i mówią: „To nie moja sprawa, idźcie do właściwego urzędu” i w tym momencie sprawa zaczyna wyglądać jak fabuła absurdu powieści „Proces”. Wydaje się, że nikt nie ma mocy ani chęci ochronić dosłownie niczego, a tym bardziej ukarać winnych lub zmusić do przywrócenia stanu poprzedniego. To otwiera wrota do bezkarnej demolkę zabytków i zabijania chronionych gatunków.

Barbara Wiśniowska



**- Co możemy zrobić, żeby władze powiatu, województwa i kraju wsparły Wołomin w walce o likwidację nielegalnego składowiska niebezpiecznych substancji przy ul. Łukasiewicza? Ewentualnie nie zależy na tym nikomu oprócz tych, którzy mają najbliższe.**

- Robimy wszystko, co leży w naszych kompetencjach, czyli pukamy do wszystkich możliwych instytucji, apelujemy, gdzie się da. Nie jest to zadanie gminy i my nie możemy za wiele zrobić i w żaden sposób tego „dotknąć”, ale problem dotyczy gminy i jej mieszkańców. W moim przekonaniu potrzebna jest reakcja władz centralnych i zmiany w przepisach, może wprowadzenie zarządzania kryzysowego lub jakiejś specustaw. Problemem nie są tylko kwoty sięgające 200 milionów, ale również zmiany przepisów na najwyższym szczeblu i pilne zajęcie się tematem przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Musimy naciskać poprzez apele i rozmowy. Władzom centralnym również na tym zależy, natomiast prawo jest tak skonstruowane, że sprawa nie jest prosta.

**- Z jakiego powodu niektórzy samorządowcy mówią, że rok temu okazało się, że składowisko jest nielegalne... skoro ono płonęło w 2018 i w sieci były o tym filmiki?**

- Jest zdecydowanie nielegalne, podobnie jak wiele takich składowisk w całym kraju.

**- Kiedy Pan się dowiedział, że składowisko jest nielegalne?**

- W zeszłym roku. Od razu zwołałem Komisję Bezpieczeństwa Rady Miejskiej w Wołominie, aby poznać więcej szczegółów.

**- Nie widział Pan filmików o pożarze?**

- Nie.

**- Po kilku ostatnich ulwach widać, że - podobnie jak inne miasta - Wołomin także nie radzi sobie z błyskawicznymi powodziąmi z powodu betonu i małej przepustowości kanalizacji oraz pomp.**

**Z drugiej strony - jeśli nie pada, to nekają nas susze. Co proponowałby Pan zrobić? Jakie są możliwości zbudowania zbiorników retencyjnych? Jak by się Pan zapatrywał na takie rozwiązanie?**

- Żaden system kanalizacji deszczowej nie jest projektowany i budowany tak, by móc bezproblemowo odbierać wody opadowe podczas zjawisk ekstremalnych, takich jak błyskawiczne powodzie. Takie przewidywane systemy są ekonomicznie nieracjonalne, więc siłą rzeczy chwilowe punkto- we podtopienia – podobnie jak susze, gradobicia, trąby powietrzne

itp. – niestety będą coraz częściej elementem lokalnego pejzażu.

Kluczem do rozwiązania tego problemu jest umiejętne zagospodarowanie, przekierowanie i choć częściowe zatrzymanie nadmiaru wód podczas takich zjawisk ekstremalnych. Pomocne w tym mogą być oczywiście zbiorniki retencyjne, ale ich umiejscowienie musi być poprzedzone dokładną analizą techniczną i funkcjonalną. Z tego, co mi wiadomo, takie prace koncepcyjne są właśnie realizowane przez Urząd Miejski w Wołominie, w porozumieniu z PWiK.

**O problemach i sukcesach Wołomina, walce o likwidację składowiska odpadów niebezpiecznych, powodziach błyskawicznych, nadziejach związanych z kompostownią i o bezpieczeństwie na drogach z radnym miejskim, Piotrem Sikorskim rozmawia Barbara Wiśniowska.**

## Pukamy do wszystkich możliwych instytucji



temu została zrehabilitowana, ale skutki „starej zwłaki” odczuwamy do dziś ze względu na procesy chemiczne zachodzące wewnątrz. To, co Pani wspomniała, czyli przysypanie ziemią, to jeden z elementów rekultywacji i to się dzieje. Drugą przyczyną uciążliwych zapachów to odpady zielone, które znajdują się pod wiatą, a w zasadzie pod gołym niebem.

**- Jak poprawić bezpieczeństwo na naszych drogach?**

- Bezpieczeństwo na drogach, a w szczególności na przejściach dla pieszych od kilku lat znacznie się poprawiło. Zostało doświetlonych około stu różnych przejść dla pieszych. Musimy rozdzielić drogi gminne, powiatowe i wojewódzkie. Te pierwsze, można powiedzieć, że mamy zabezpieczone. W te-

Kluczem do rozwiązania problemu powodzi błyskawicznych jest umiejętne zagospodarowanie, przekierowanie i choć częściowe zatrzymanie nadmiaru wód podczas takich zjawisk ekstremalnych - zapewnia radny miejski Wołomina, Piotr Sikorski. - Złożyliśmy wniosek o doświetlenie kolejnych dziesięciu przejść dla pieszych. Niedługo kolejne doświetlenia staną się faktem. Obecnie staram się o inne elementy poprawy bezpieczeństwa takie jak „poduszki berlińskie”. Zostaną one zamontowane w dwóch niebezpiecznych miejscach tj. na ulicy Wiosennej i Zielonej w Wołominie.

**- Jest prawdopodobne, że samorządy dostaną więcej funduszy. Kiedy to nastąpi? Jak duża będzie ta podwyżka? Co pragnąłby Pan zrobić z tymi pieniędzmi?**

- Musimy poczekać na więcej konkretnych i przede wszystkim przyjęcie budżetu przez Sejm. Niewątpliwie tzw. Polski Ład spowodował niesprawiedliwe podziały środków, a także mocno wydrenował finanse samorządów. W moim przekonaniu środki w pierwszej kolejności należy przekazać na budowę tych inwestycji, które mają gotowe projekty, ponieważ w tych przypadkach najłatwiej dostać dofinansowania z różnych programów.

Inwestycja, która właśnie się rozpoczyna ma na celu hermetyzację czyli zamknięcie wszystkiego w halach. Cały proces od przyjęcia „zielonej frakcji” poprzez całą obróbkę będzie odbywał się w nowoczesnych warunkach, w zamkniętych halach z odpowiednim napowietzeniem, filtrami i wówczas nie będzie wychodzących odorów na zewnątrz. Jest to również dostosowanie obiektu do tzw. standardów BAT, czyli Najlepszych Dostępnych Techniki, do czego obligują nas również przepisy. Radni, wraz z komite- tem społecznym, uczestniczyli w konsultacjach, dostając obszernie

macie przejść dla pieszych, wraz z Radną Powiatową Olgą Radwan, złożyliśmy wniosek o doświetlenie kolejnych dziesięciu przejść dla pieszych. Mamy akceptację Pana Starosty Arkadiusza Werelicha, z którym współpracuje się bardzo dobrze i już niedługo kolejne doświetlenia staną się faktem. Obecnie staram się o inne elementy poprawy bezpieczeństwa takie jak „poduszki berlińskie”. Zostaną one zamontowane w dwóch niebezpiecznych miejscach tj. na ulicy Wiosennej i Zielonej w Wołominie. To działanie powinno ograniczyć zapędy kierowców do szybkiej jazdy.

**Po raz kolejny Stowarzyszenie Miłośników Urli zorganizowało letni wypoczynek dla dzieci, oferując dwa turnusy kolonijne oraz jeden turnus półkolonii.**

## Lato ze Stowarzyszeniem Miłośników Urli

Pierwszy turnus odbył się w dniach 23 czerwca – 6 lipca w Stegnie (województwo pomorskie). Uczestnicy spędzili dwa tygodnie nad Bałtykiem, gdzie czekało na nich wiele atrakcji. Każdy dzień dostosowany był do warunków pogodowych – od plażowania, przez wycieczki, aż po zwiedzanie. Dzieci odwiedziły Frombork, Pasłęk oraz Gdańsk. W ramach dodatkowej atrakcji uczestnicy pierwszego turnusu wzięli udział w rejsie po Zalewie Wiślanym. Słoneczne dni sprzyjały podczas kąpiele w Bałtyku oraz przy różnych aktywnościach na świeżym powietrzu.

Drugi turnus odbył się w górach, a dokładnie w Żebie, w dniach 22 lipca – 4 sierpnia. Dzieci miały okazję zwiedzać Nowy Targ, odwiedziły też Gubałówkę. Dużą atrakcją był spływ Dunajcem oraz wizyta w Chochołowskich Ter-



Wakacje ze Stowarzyszeniem Miłośników Urli cieszą się dużym powodzeniem

mach. Nie zabrakło także górskich wyczań – dzieci zdobyły szczyt Turbacz (1310 m n.p.m.). Każdego dnia, w chwilach wolnych, na boiskach toczyły się emocjonujące

meczki piłki nożnej pomiędzy kolonistami.

Podczas obu turnusów zorganizowano olimpiady sportowe, które obejmowały konkurencje

takie jak rzut do celu, piłka nożna, tenis stołowy i badminton. Uczestnicy brali również udział w podchodach i pogodnych wieczorach.

W dniach 19–30 sierpnia odbyły się półkolonie, w których wzięły udział dzieci z powiatów wołomińskiego, wyszkowskiego i węgrowskiego, a także z Warszawy. Program półkolonii obejmował liczne atrakcje i wycieczki, w tym wizyty w Muzeum Józefa Piłsudskiego i parku rozrywki Majaland. Dzieci odwiedziły także Kosmiczne Ranczo, Węgrów, Drohiczyn, Park Wodny w Siedlcach, kino Helios oraz brały udział w spływie kajakowym rzeką Liwiec.

Czas spędzony na koloniami i półkoloniami pozwolił dzieciom odpocząć po roku szkolnym oraz zregenerować siły na nowy rok edukacyjny.

Jakub Donoch / UM Jadów



## OBWIESZCZENIE STAROSTY WOŁOMIŃSKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572, ze zm.)

### Starosta Wołomiński zawiadamia

**o wszczęciu** na wniosek Wójta Gminy Klembów, reprezentowanego przez pełnomocnika P. Adama Rosińskiego, z dnia 22.07.2024 r, zmieniony pismem złożonym w dniu 11.09.2024 r., postępowania administracyjnego w sprawie znak: WAB.6740.14.15.2024 o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Budowa dróg gminnych: ul. Lachmana na odcinku od ul. Warszawskiej do ul. Kościuszki, ul. Spacerowej, ul. Sadowskiego, ul. Sosnowej, ul. Dębowej w miejscowości Ostrówek, gmina Klembów, powiat wołomiński”.

Działki usytuowania obiektu:

- w projektowanym pasie drogowym, do przejścia pod inwestycję w części (w nawiasach – numery działek po podziale, pogrubionym drukiem – numery działek w projektowanym pasie drogowym przeznaczone do przejścia pod inwestycję na rzecz Gminy Klembów):
  - ew. nr: 1237/14 (1237/21, **1237/22**), 254/2 (254/13, **254/14**), 254/12 (254/15, **254/16**), 254/9 (254/17, **254/18**), 265/2 (**265/3**, 265/4), 262 (262/1, **262/2**), 258 (258/1, **258/2**), 257 (**257/1**, 257/2), 256 (**256/1**, 256/2, **256/3**), 1175 (**1175/1**, 1175/2), 1174 (**1174/1**, 1174/2), 1176/1 (**1176/5**, 1176/6), 1133 (**1133/1**, 1133/2), 237/4 (**237/7**, 237/8), 237/2 (**237/5**, 237/6), 236/5 (**236/10**, 236/11), 224/2 (224/3, **224/4**), 225 (225/1, **225/2**), 221/8 (221/29, **221/30**), 221/14 (221/33, **221/34**), 227 (227/1, **227/2**), 231 (231/1, **231/2**), 234 (234/1, **234/2**), 232 (232/1, **232/2**), 230 (230/1, **230/2**), 226 (**226/1**, 226/2, **226/3**), 219 (219/1, **219/2**), 218 (218/1, **218/2**), 282/2 (**282/6**, 282/7), 283/4 (**283/11**, 283/12), 283/3 (**283/9**, 283/10), 283/1 (283/7, **283/8**), 292/2 (**292/6**, 292/7), 291/2 (291/13, **291/14**), 280 (**280/1**, 280/2), 278 (**278/1**, 278/2), 277 (**277/1**, 277/2), 276 (**276/1**, 276/2), 275/4 (**275/7**, 275/8), 153/11 (**153/12**, 153/13) w obrębie 0008 - Lipka jednostka ew. 143407\_2 – Klembów.
- w projektowanym pasie drogowym, do przejścia pod inwestycję w całości na rzecz Gminy Klembów:
  - ew. nr: **274/2, 263, 235, 279/6, 220 w obrębie 0008 - Lipka**, jednostka ew. 143407\_2 – Klembów.
- w projektowanym pasie drogowym, będące własnością Gminy Klembów niepodlegające przejściu (w nawiasach - numery działek po podziale, tłustym drukiem – numery działek w projektowanym pasie drogowym):
  - ew. nr: 236/4 (**236/8**, **236/9**), 221/9 (221/31, **221/32**), **282/1, 291/7, 291/6, 281/1, 237/1, 221/15, 236/2, 291/8, 295, 275/3, 224/1, 236/1, 274/1, 1237/11** w obrębie 0008 - Lipka, jednostka ew. 143407\_2 – Klembów.

Działki przeznaczone pod budowę lub przebudowę: sieci uzbrojenia terenu (w nawiasach – numery działek po podziale, tłustym drukiem – numery działek przeznaczone pod budowę lub przebudowę: sieci uzbrojenia terenu):

- ew. nr: 1237/14 (**1237/21**, 1237/22), 224/2 (**224/3**, 224/4), 278 (278/1, **278/2**), 291/2 (**291/13**, 291/14), 153/11 (153/12, **153/13**), 224/2 (**224/3**, 224/4), 225 (**225/1**, 225/2), 219 (219/1, 219/2), 221/14 (**221/33**, 221/34) w obrębie 0008 - Lipka, jednostka ew. 143407\_2 – Klembów.

Z aktami sprawy i zakresem wymienionego wyżej zamierzenia inwestycyjnego można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Wołominie, ul. Prądzyńskiego 3, Wydział Budownictwa, (kontakt telefoniczny – 22 346 11 07) gdzie można również zgłosić ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.



Wjeżdżając do Radzimina od strony Wołomina mijamy, posadowiony blisko granic jednej z głównych ulic miasta, okazały budynek. I z uwagi na bliskość ruchliwej drogi może się na pierwszy rzut oka wydawać miejscem mało atrakcyjnym dla stałego pobytu. Wystarczy jednak przejść przez budynek główny i wyjść od strony ogrodu by dostrzec ukryte walory przyrodnicze. Drzewa, kwiaty, ścieżki a nawet staw i pływające na jego powierzchni grażale zaurczą każdego. To doskonałe miejsce dla osób, którym przyszło właśnie tu spędzać, często nietrawną, jesień swojego życia, które w tym roku obchodziło 70 lat swojego istnienia.

DPS będący jednostką powiatu wołomińskiego znajduje się pod nadzorem merytorycznym Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wołominie.

#### Patrząc wstecz

(fragmenty autorstwa Jolanty Chałupki z jubileuszowego opracowania „70 lat Domu Pomocy Społecznej w Radziminie”).

Dom Pomocy Społecznej w Radziminie powstał w 1954 roku pod nazwą Państwowy Zakład Specjalny dla Przewlekłe Chorych. Później zmieniono tę nazwę na Państwowy Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych, a następnie w roku 1996 na Dom Pomocy Społecznej.

Dom przez 70 lat swego istnienia przeszedł wiele zmian zarówno architektonicznych jak też standaryzacji. W latach 1954 – 2008, przez pierwsze 54 lata działalności, Domem zarządzało kolejno trzech dyrektorów: Feliks Kęszycki, Jerzy Leszczewicz i Leszek Mikołajewski, którzy nieustannie dążyli do poprawy warunków lokalowych i jakości sprawowanej opieki.

Wówczas Dom mieścił się w jednym murowanym budynku, zupełnie niedostosowanym do

potrzeb sześćdziesięciu osób, które w nim umieszczono. Ciągle potrzebą tworzenia nowych miejsc dla osób oczekujących na przyjęcie do placówki spowodowała, że z pomocą przyszła Margaret Susan Ryder, angielska fundatorka dwóch pawilonów, znana jako Sue Ryder, która swoje życie poświęciła bezinteresownej

**W ubiegłym tygodniu, jubileusz 70-lecia, obchodził Dom Pomocy Społecznej w Radziminie. – Ten jubileusz jest okazją do wspomnień, wzruszeń i refleksji nad historią naszej placówki oraz osób z nią związanych. Dom Pomocy Społecznej to nie tylko budynek, to przede wszystkim ludzie tu mieszkający i pracujący, którzy tworzą klimat i atmosferę placówki. To chwile, wobec których nie można przejść obojętnie, momenty wyjątkowe, skłaniające do wielu przemyśleń – mówi Jolanta Chałupka, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Radziminie.**

## 70 lat DPS w Radziminie



Na uroczystość jubileuszu 70 lecia DPS w Radziminie licznie przybyli zaproszeni goście

służbie bliźniemu. Powołana przez nią „Sue Ryder Foundation” budowała na całym świecie szpitale, hospicja i domy opieki. W Polsce takich domów powstało 30, a wśród nich są pawilony na terenie Domu Pomocy Społecznej w Radziminie.

Historia życia i działalności tej wielkiej brytyjskiej filantropki znana jest mieszkańcom i wspomniana podczas wielu rozmów. Zarówno wizerunek Sue Ryder jak też informacje dotyczące jej życia i charytatywnych dokonań zdobią hol w pawilonach. Obecna dyrektorka placówki podkre-

śla, że Dom Pomocy Społecznej w Radziminie był wielokrotnie odwiedzany przez fundatorkę Lady Ryder. Do dnia dzisiejszego jej wielkie dzieło pomocy, jest żywym pomnikiem ogromnej miłości drobnej kobiety do drugiego człowieka naznaczonego cierpieniem, wykluczeniem społecznym oraz ograniczeniami wynikającymi

nie 16 lata – zaczynając od 2008 roku jest dyrektorem DPS.

– Praca na rzecz osób niepełnosprawnych i przewlekle somatycznie chorych to dla mnie swego rodzaju misja i powołanie. Nieustannie dążę do tego, aby DOM, którym zarządzam, był miejscem dającym mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa, zaufania, wsparcia

Obecnie w placówce zatrudnionych jest 74 pracowników: dyrektor, kierownicy trzech działów, pielęgniarki, opiekunki, pokojowe, psycholog, kapelan, terapeuci, fizjoterapeuci, pracownicy socjalni, instruktorzy, dietetyk, kucharze, praczy, dozorzcy, recepcjonistki, kierowca, pracownicy biura.

– Należy tu również wspomnieć o siostrach zakonnych ze Zgromadzenia Sióstr Albertynek, które od zawsze pracowały w naszym Domu w charakterze pielęgniarek, a które odeszły od nas w styczniu 2020 roku – opowiada pani dyrektor. I dodaje: – Na przestrzeni minionych 70 lat zaszło tu wiele zmian, a wszystkie te dokonania były możliwe dzięki zaangażowaniu wielu ludzi, którzy niejednokrotnie zostawili tu część swojego życia. Przez te wszystkie lata zatrudnienie w Domu znalazło ponad 900 osób, którzy pracowali na rzecz ponad 2200 podopiecznych.

Na dzień dzisiejszy DPS w Radziminie oferuje 107 miejsc dla osób przewlekle somatycznie chorych i z chorobą Alzheimera. Oddział dla osób z tą chorobą został utworzony w 2015 roku. Terenem działania DPS w Radziminie jest obszar powiatu wołomińskiego, ale jak podkreśla dyrektor placówki, w przypadkach uzasadnionych okolicznościami obejmuje swoim działaniem również teren całej Polski.

Na jubileusz przybyli zaci goście a wśród nich: Patryk Fajdek, II Wicewojewoda Mazowiecki, Arkadiusz Werekich, starosta wołomiński, kierownictwo PCPR w Wołominie w osobie wicedyrektor Agaty Żędzian-Andrzejczyk, radni i przedstawiciele zarządu powiatu, reprezentacje Ośrodków Pomocy Społecznej z terenu powiatu wołomińskiego, byli i obecni pracownicy DPSu, przedstawiciele Mieszkańców i wiele innych osób. W oparciu o słowo wstępne Jolanty Chałupki, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Radziminie do okolicznościowej publikacji p.t. „70 lat Domu Pomocy Społecznej w Radziminie”

Przygotowała  
Teresa Urbanowska

## 16 WRZEŚNIA EUROPEJSKI DZIEŃ MASZYNISTY

### Drogi Maszynisto!

Z okazji Twojego święta, w imieniu swoim oraz wszystkich pracowników Stacji Muzeum w Warszawie i Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie składamy

Ci najserdeczniejsze życzenia.  
Niech każda trasa, którą pokonujesz będzie bezpieczna i spokojna, a wszystkie dni za nastawnikami przynoszą satysfakcję i poczucie spełnienia.

Życzymy dużo zdrowia, wytrwałości i zawsze zielonych sygnałów na semaforze.

Wszystkiego najlepszego!

Emilia Oleksiak - Dyrektor Stacji Muzeum



STACJA MUZEUM



Stacja Muzeum jest instytucją kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego współprowadzoną z Polskimi Kolejami Państwowymi S.A.

Sprawne ciało, jasny umysł, odporność na stres i choroby!

nikko tai chi



## Tai Chi

Wołomin - Miejski Dom Kultury  
poniedziałki i środy, 18.30 i 20.00  
wtorki, 9.00

Kobyłka - Miejski Ośrodek Kultury  
czwartki, 9.00  
soboty, 9.00

Kontakt: tel. 516 099 060  
nikko.taichi.jk@gmail.com  
FB: Nikko Tai Chi  
www.nikko-tai-chi.pl

## Tańcz z nami w Zielonce

nowe grupy

taniec towarzyski

salsa ladies solo

bachata dla singli i par

info 604-169-752  
www.taniecwwl.pl

